



Prof. dr hab. Monika Kostera  
Wydział Socjologii  
Uniwersytet Warszawski

## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**Autor:** mgr Celina Strzelecka

**Tytuł rozprawy: Aranżowanie temporalności: Kulturowe praktyki zarządzania czasem**

### PODSTAWA PRAWNA

Formalną podstawą do przygotowania recenzji była:

- uchwała Rady Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii Uniwersytetu Wrocławskiego nr 35/2022 z dnia 22 czerwca 2022 o powołaniu recenzentów rozprawy doktorskiej mgr Celiny Strzeleckiej;
- pismo Przewodniczącej Rady Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii prof. dr hab. Doroty Koczanowicz informujące o powyższej decyzji z dnia 7 września 2022 roku.

Recenzja została przygotowana z uwzględnieniem wymogów obowiązującej Ustawy.

**Praca mgr Celiny Strzeleckiej pod tytułem Aranżowanie temporalności: Kulturowe praktyki zarządzania czasem spełnia wszystkie wymogi pracy doktorskiej i zasługuje na pozytywną ocenę.**

Struktura pracy jest przejrzysta i stanowi logiczną całość. Praca składa się ze Wstępu, siedmiu rozdziałów oraz Zakończenia.

Rozprawa dotyczy zagadnień opis kulturowych praktyk organizacji czasu, występujących w kulturowym kontekście późnego kapitalizmu znanych w Polsce jako „zarządzanie czasem”, a polegających na próbie kontrolowania procesu pracy od strony jednostki. Ponadto praca zajmuje się wpisaniem tych praktyk w domenę symboliczną i ideologiczną neoliberalnego kapitalizmu.

W części empirycznej przedstawione są badania dotyczące społecznych sposobów konstruowania powyższych praktyk przez osoby czynne zawodowo, w tym grupę centralną dla badanego zjawiska (trenerzy „zarządzania czasem” i osoby poddawane takim szkoleniom).

Praca ma charakter **empiryczny, eksplorujący i indukcyjny**.

## 1) CEL, ZADANIA BADAWCZE, HIPOTEZY

Praca stawia sobie następujący **cel badawczy**:

- „opis kulturowych praktyk zarządzania czasem, występujących w społeczno-ekonomicznych realiach późnego kapitalizmu, oraz analiza tych praktyk i ich wpływu na stosujące je jednostki w kontekście zasad, norm i wartości wytwarzanych przez neoliberalizm” (Streszczenie);
- „poznanie sposobów myślenia o czasie [oraz] kulturowych praktyk zarządzania czasem – działań, poprzez które jednostki wypracowują własne strategie umożliwiające im funkcjonowanie we współczesnej kulturze pośpiechu, efektywności, niedoczasu i przepracowania” (s. 6);
- „próba zrozumienia sposobów działania, myślenia i mówienia o nim w odniesieniu do wartości neoliberalnych i dominującego aktualnie w Polsce modelu ekonomicznego” (s. 8).

**Zadaniem badawczym** w pracy jest

- „[opis] sposobów działania w czasie oraz myślenia i mówienia o czasie w odniesieniu do dominującego aktualnie w Polsce modelu ekonomicznego. Uwzględniając lokalny charakter przedstawionych w dysertacji danych, autorka dokonuje szczegółowej a zarazem krytycznej analizy podejścia do czasu i czasowych hierarchii wytwarzanych pod wpływem neoliberalnych wartości”. (Streszczenie);
- „zrekonstruowa[nie] choćby fragmentaryczn[ego] obraz[u] władzy jednostek nas czasem w kontekście wykonywanej przez nie pracy” (s.8)

Obszar badawczy obejmuje to, „w jaki sposób technologie zarządzania i organizacji czasu wpływają na doświadczenia i zachowania jednostek” (s. 5) w kontekście „obecnego w Polsce stosunku do czasu” (s. 8), przy użyciu szkoleń, technik i technologii (s. 10).

Praca sytuuje się „na przecięciu dwóch tradycji badawczych – krytycznych studiów nad czasem i antropologii neoliberalizmu”. (Streszczenie)

Zadanie zostało wykonane z powodzeniem, a cel pracy można uznać za satysfakcjonująco zrealizowany.

## 2) WKŁAD W WIEDZĘ

Na szczególną uwagę zasługuje **oryginalny i wartościowy wkład w wiedzę**, jaki wnosi niniejsza praca. Dotyczy on procesu społecznego konstruowania znaczeń czasu jednostkowego w kontekście neoliberalnego kapitalizmu:

- „jak treści związane z zarządzaniem czasem, będące wytworem władzy, wytwarzają złudne poczucie wolności dysponowania własnym czasem, w rzeczywistości nierzadko prowadząc jednostki do kolejnej formy zniewolenia; [...] w jakich sytuacjach dochodzi do kontestacji neoliberalnej logiki działania związanej z czasem i w jakiej formie podejmuje się próby wyjścia poza dominujący dyskurs neoliberalny” (s. 11).

Zgodnie z wiedzą Recenzentki ten wkład jest oryginalny i poznawczo istotny w polskich i międzynarodowych naukach społecznych.

Wypełnienie luki w wiedzy posiada istotne **implikacje teoretyczne, metodologiczne i praktyczne**. W obszarze teorii praca wnosi nową wiedzę na temat konstruowania uniwersum symbolicznego neoliberalizmu. Metodologicznie, praca proponuje ciekawy projekt badań wielostanowiskowych przy wykorzystaniu obserwacji uczestniczącej. Praktycznie, wyniki badań mają ogromne znaczenie dla edukacji mającej na celu wyzwolenie z neoliberalnych pułapek pojęciowych.

### 3) METODOLOGIA

Jako główną metodologię przyjęto badania jakościowe inspirowane etnografią wielostanowiskową. Praca poprawnie wykorzystuje triangulację.

Wnioskowanie jest **indukcyjne**.

Zastrzeżenia do metodologii (poniżej) niwelowane są przez ich eksplorujący charakter i poprawną indukcyjną akumulację wiedzy. Biorąc to pod uwagę, oceniam pozytywnie stronę metodologiczną pracy.

### 4) STYL

Ogólnie praca napisana jest właściwym dla przyjętej perspektywy stylem, odpowiednio prezentuje zagadnienia i argumenty. Stosowany styl powoływania się i sporządzania bibliografii jest poprawny. Jako praca doktorska w pełni spełnia wymogi stylistyczne.

### 5) WARSZTAT I DOJRZAŁOŚĆ BADAWCZA

Praca umożliwia wgląd w procesy badawcze i analityczne. Argumentacja przeprowadzona w sposób przejrzysty, uporządkowany i spójny. Przedstawione kategorie mają wysoki walor

poznawczy. Wnioski, aczkolwiek jedynie zarysowane, oparte są na przedstawionym materiale empirycznym, co jest poprawne metodologicznie.

## 6) PUBLIKACJA

Na podstawie przedstawionej rozprawy z powodzeniem można przygotować co najmniej dwa artykuły skierowane do recenzji w międzynarodowych pismach naukowych oraz książkę, która będzie udoskonaloną wersją tekstu rozprawy. W dalszej części mojej recenzji sugeruję główne kierunki niezbędnych zmian.

## 7) UWAGI KRYTYCZNE

Ogólnie na uwagę i pochwałę zasługuje staranna, ładna polszczyzna używana w pracy. Czytanie jej było nie tylko interesujące, ale także przyjemne.

Struktura pracy jest w zasadzie prawidłowa. Jednak w doktoracie opartym na badaniach jakościowych oczekuję rozdziału zawierającego wygenerowane i syntetyzujące wnioski/konkluzje, przedstawione w postaci wzorców procesów i pokazujące w jaki sposób problem badawczy został rozwiązany.

Największą słabością pracy jest brak problematyzacji zbitki pojęciowej „zarządzanie czasem”. Pewna próba refleksji pojawia się dopiero w Zakończeniu (s. 217 – zbyt późno i zbyt pobieżnie, częściowo z powołaniem się na felieton popularyzatorski, Kostera, 2019, zamiast na istniejące teksty naukowe; lepiej na s. 221). Tymczasem jest to bardzo mocny przykład metafory pojęciowej (m.in. George P. Lakoff) określającej i definiującej rzeczywistość. Jest to metafora charakterystyczna dla epoki neoliberalizmu. W języku angielskim zastosowanie tej metafory polega na swego rodzaju kolonizacji znaczeniowej. *To manage* tłumaczy się, m.in., na następujące polskie pojęcia: zarządzać, kierować, administrować, władać, radzić sobie, potrafić, gospodarować, podołać, zdołać, obchodzić się, udawać się. W epoce neoliberalizmu jedno z oryginalnych znaczeń („zarządzać”) funkcjonuje jako metafora pojęciowa w kontekstach, w których wcześniej obowiązywały inne znaczenia. Taka kolonizacja mogła mieć miejsce niemal niezauważalnie, ponieważ w angielszczyźnie używane jest to samo słowo na oznaczenie wielu różnych zjawisk. W przypadku języka polskiego kolonizacja miała miejsce w epoce wczesnej transformacji (np. autorka recenzji badała etnograficznie szkolenie gdzie realizowany był ten proces we wczesnych latach 1990tych) i miała charakter znacznie bardziej widoczny i zewnętrzny. W języku polskim *management* tłumaczy się jako wiele różnych terminów i te różne słowa funkcjonowały w języku potocznym i naukowym przed transformacją, (m.in. „zarządzanie” odnosiło się do zasobów a „kierowanie” do osób, ludzi). Sformułowanie „zarządzanie czasem” w pierwszym momencie zaistnienia było wyraźnym anglicyzmem; dopiero później uległo wchłonięciu i normalizacji. Innymi słowy, istniał moment potencjalnej widoczności

dynamiki metafory, którego nie było w angielszczyźnie. Praca powinna była wyjść od silnej problematyzacji tego sformułowania jako metafory poznawczej i jego konsekwencji dla imaginarium społecznego („zarządzać czasem” może tylko Jowisz – wszyscy jesteśmy jak Jowisz?).

Ta słabość jednak niwelowana jest przez bogactwo i głębię materiału empirycznego. Po pierwsze bogactwo empirii pokazuje, że badania – mimo słabości metodologicznych, o których za chwilę – zostały przeprowadzone prawidłowo i rzeczywiście są badaniami indukcyjnymi. Kategorie poznawcze wymykają się definicjom roboczym i w pracy widać jak wyłaniają się z materiału. Po drugie, tak bogaty materiał pochodzący z badań indukcyjnych może z powodzeniem być reinterpretowany i re-kategoryzowany, co jest silnie rekomendowane, gdy Autorka będzie pracować nad wersją książkową i nad artykułami naukowymi na podstawie pracy.

Drugie poważne zastrzeżenie do rozprawy dotyczy metodologii. Przede wszystkim wbrew deklaracji przeprowadzone badania nie były etnografią – takie badania wymagają budowania więzi i powinny być długotrwałe, ponieważ ich celem jest badanie procesów, wyłaniających się wzorców. Dwa lata (czyli czas, jaki przeznaczyła na badania Autorka, s. 74) to minimum czasu potrzebnego na zbadanie niektórych procesów konstruowania znaczeń. Jednak etnografia wielostanowiskowa tak jak Autorka ją opisała polegała na tym, że uwaga badaczki przenosi się z jednego miejsca w drugie i wnioski dotyczą raczej wyrwykowych fragmentów procesów. Podobnie dobór metod budzi wątpliwości co do spójności obserwowanych dynamik. Natomiast z powodzeniem można uznać przeprowadzone badania za inspirowane etnograficznie lub mini-etnografię pod warunkiem jednakże, że nie będą podejmowane próby wnioskowania dotyczące procesów trwających dłużej niż 2 lata. Innymi słowy, badania mogą trafnie opisać społeczne konstruowanie praktyk organizacji czasu, polegających na strategicznej próbie kontrolowania procesu pracy od strony jednostki. Nie może jednak być podstawą np. do tworzenia modeli kolonizacji znaczeń w dłuższej perspektywie, chyba, że zostaną uzupełnione o triangulację historiograficzną.

Trzecie zastrzeżenie jest znacznie poważniejsze. Autorka przedstawia sposób prowadzenia wywiadów do badań (s. 80) jako wywiady pogłębione oparte na kwestionariuszach. Przywoływana literatura (s. 84) wyraźnie określa, że standaryzacja i strukturyzacja to cechy wywiadów w badaniach ilościowych, *nie* w jakościowych, a szczególnie nie w przypadku wywiadu w etnografii, który powinien być możliwie jak najbardziej otwarty. Dalej, wywiady w badaniach etnograficznych nie są punktowe, lecz powraca się do niektórych rozmówczyń po kilka razy lub więcej, ponieważ badaczka nie powinna być zainteresowana bieżącymi definicjami i opiniami, lecz kształtowaniem się ludzkich doświadczeń i postaw w czasie. Co szczególnie istotne, badaczka nie powinna niczego sugerować rozmówcom, ponieważ celem wywiadu jest znalezienie kategorii pochodzących z terenu, nieskażonych pojęciami i tezami badacza. Kwestionariusze zawarte są w Aneksie 2. Co gorsza, jeden z działów kwestionariusza zatytułowany „Zarządzanie czasem” zawiera wprost badane kategorie i

sugeruje ich normalizację (pytania 4 i 6). Jest to poważny błąd w badaniach etnograficznych znany jako zarażanie terenu badanym pojęciem. Istnieje duże ryzyko powstania artefaktów badawczych. W książce i w artykułach należy przyznać się do tego błędu i starannie go opisać. Zostaje on nieco złagodzony dzięki zaufaniu i więzi, jakie wytworzyły się między Badaczką a jej rozmówcami w terenie. Sprawia to, że wypowiedzi rozmówców z terenu mimo naprowadzania, charakteryzuje autonomia i, mimo narzucania jednej z kluczowych dla badań kategorii, niektórzy interlokutorzy wręcz odrzucają to pojęcie (s. 159; 163; 181, 182 bardzo interesujące cytaty). Rozmówcy z terenu tylko z rzadka sami pozytywnie używają tego sformułowania (s. 133; dobitnie: s. 170, cytat górny; jako nazwa aplikacji s. 195; 202). To nieprzyjmowanie może wręcz uczynić materiał jeszcze ciekawszym, jeśli wnioskowanie poprowadzone zostanie w kierunku *oporu wobec normalizacji tej kategorii*, a problem badawczy zostanie odpowiednio przeformułowany. Zmiana problemu badawczego (w celu przygotowania publikacji w postaci książki i artykułów) jest w pełni zgodna z przyjętą metodologią. Wobec tego uznaję, że błąd, aczkolwiek potencjalnie poważny, może zostać zniwelowany i potraktowany jako etap przejściowy – jako moment przededefiniowania problemu badawczego.

W badaniach jakościowych raczej nie mówi się o próbach (s. 81) lecz o terenach badawczych. Dobór rozmówców na zasadzie metody „kuli śnieżnej” był prawidłowy. Jednak nie zostało wyjaśnione, w jaki sposób badaczka „[poszukiwała] respondentów poza siatką...” (s. 81). Od tego, kim były te osoby, zależy istotność materiału pochodzącego z tego źródła i jego przydatność jako materiał do wnioskowania, czy też uzupełniający materiał tła. Niezwiązane z terenem postaci nie mają w etnografii zbyt wielkiego znaczenia dowodowego, ponieważ etnografia opiera się na budowaniu więzi z terenem. Te więzi sprawiają, że badaczka otrzymuje wiarygodny i interesujący materiał. Przypadkowe opinie pochodzące z niepowiązanych źródeł do takich wniosków nie upoważniają. Przedstawiona typologia rozmówców (s. 82) jest zupełnie nieinteresująca z punktu widzenia takiego trybu wnioskowania, ponieważ wywiady jakościowe nie są i nie mogą być reprezentatywne w sensie, w jakim są wyniki badań ilościowych. Nie jest możliwa na ich podstawie żadna generalizacja w sensie opisu stanów większych populacji lub podkategorii populacji.

Kodowanie (s. 83) jest w etnografii mniej przydatne niż wyłanianie kategorii. Praca powinna raczej przedstawić w jakiś sposób materiał być jakościowo interpretowany i w jaki sposób powstawały kategorie.

Wreszcie, w badaniach jakościowych a w szczególności w etnografii nie mówimy o „respondentach” (s. 81; 227), lecz o rozmówcach, interlokutorach. Ponieważ rola rozmówcy jest w takich badaniach aktywna. Wywiad, przeprowadzony poprawnie, jest formą dwustronnej rozmowy.

Na pochwałę zasługuje natomiast zastosowanie obserwacji uczestniczącej do badań wielostanowiskowych. Obserwacja uczestnicząca to obserwacja, podczas której badaczka przyjmuje rolę społeczną/ organizacyjną już istniejącą w terenie badawczym po to by

przeprowadzić badania (i na czas przeprowadzenia badań) i uczestniczy w terenie zgodnie z charakterystyką tej roli, jednocześnie przeprowadzając badania. Autorka zgromadziła w ten sposób dużo cennego materiału, prawdopodobnie częściowo o unikalnej wartości.

Rozdział metodologiczny powinien scharakteryzować, omówić i uzasadnić użycie wybranej metodologii. Powinno też być szczegółowe przedstawienie jak badania zostały przeprowadzone, kiedy, w jaki sposób i jakie błędy i problemy pojawiły się w ich trakcie. Np. zazwyczaj w czasach pandemii COVID-19 dyskutuje się ograniczenia spowodowane koniecznością przeniesienia a części wywiadów na platformy typu zoom. Nie czyni tego rozdział 3, który jedynie wymienia i bardzo ogólnie przedstawia wybrane aspekty metodologiczne badań.

W badaniach naukowych korzysta się z metodologii, czyli podbudowanych naukowo systemów składających się z metod i technik badawczych. Tym, przede wszystkim, różnią się badania naukowe od innych praktyk badawczych, np. stosowanych w konsultingu, gdzie mamy do czynienia z mniej lub bardziej pragmatycznie dobranymi technikami i metodami, określanymi często zbiorczo jako metodyki. Błędem jest używanie tego pojęcia na określenie względnie systematycznie przeprowadzonych badań naukowych (s. 76; cf. prawidłowe użycie w odniesieniu do metod doradczych, s. 130).

Zakończenie zawiera refleksje raczej niż wnioski. Praca jakościowa, indukcyjna powinna być zwieńczona wnioskami o charakterze procesowym – badania jakościowe mają na celu wyłonienie wzorców, dynamik zjawisk społecznych. Tego w pracy brakuje, a ostatni rozdział przedstawia jedynie refleksje, które mogłyby służyć jako dyskusja i dalsza kontekstualizacja materiału. Oczekuję, że w artykułach i książce, które powstaną na podstawie pracy, zawierać będą takie modele wygenerowane z materiału empirycznego. Taki zarys wzorca pojawia się wcześniej w pracy (s. 190-211) w postaci trzech dynamicznych paradoksów, nie jest on jednakże w ramach konkluzji.

Polecam też uzupełnienie ramy teoretycznej o inne teksty dotyczące pojmowania czasu i czasu w świetle współczesnych nauk o zarządzaniu. Przede wszystkim rekomenduję włączenie tekstów takich Autorów jak: Arystoteles (kairos i chronos), Gaston Bachelard (czas pionowy), Walter Benjamin (czas liniowy i mesjański) oraz Jenny Helin, Pierre Guillet de Monthoux (czas pionowy w organizowaniu i zarządzaniu); Hans Rämö (chronos i kairos w organizacjach). Ułatwi to wnioskowanie i sprawi, że wkład w wiedzę będzie bogatszy i bardziej atrakcyjny dla międzynarodowych Czytelników. Niezwykle interesujące byłoby, w oparciu o taką ramę, przeanalizowanie materiału dotyczącego „guzika do zatrzymywania czasu” (s. 209) – czas pionowy jest właśnie takim „magicznym guzikiem”, „rozciągaczem czasu”, gdy patrzy się nań z perspektywy czasu poziomego. Implikacje dla zarządzania z uwolnienia czasu w pionie są kolosalne... i wcale nie tylko „uchronijne” – takie praktyki organizatorskie i zarządcze zdarzają się i bywają empirycznie zbadane i opisane. Artykuł Anne Loft (1995) "Time is Money," zwięźle i bardzo trafnie

pokazuje zaś proces normalizacji pojmowania czasu jako zasobu w kontekście rewolucji przemysłowej i narodzin zarządzania jako odrębnej dyscypliny zawodowej i naukowej.

W pracy podjęta jest próba kontekstualizacji czasowej (s. 160) – przedstawione są badania Elizabeth Dunn dotyczące kolonizacji polskiego zarządzania przez neoliberalne modele zachodnie (anglo-saskie) w trakcie wczesnej transformacji systemowej. Dokładnie temu tematowi poświęcone były także moje badania, a w szczególności zbliżone do projektu badawczego Doktorantki, były moje etnograficzne badania prowadzone podczas szkolenia dla polskich dyrektorów i kierowników we wczesnych latach 1990tych. Opublikowałam na ich podstawie artykuł „The Modern Crusade: Missionaries of management come to Eastern Europe” (1995). Wiele z moich obserwacji w trakcie tych badań doskonale pasuje do wątków i problemów naświetlonych przez Celinę Strzelecką w niniejszej rozprawie (cf. jeden z rozmówców, który nie wierzy w szkolenia i zakłada, że „działają jak religia”, s. 180) i pomogłoby uzyskać konieczny do kontekstualizacji wniosków dystans czasowy. O ile zaobserwowałam wówczas początki „krucjaty zarządzania”, przyjętej z umiarkowanym i głównie pasywnym oporem, to dziś z badań Doktorantki ukazują się jej dalekosiężne efekty – zarówno triumfy, jak i ograniczenia. Triumfem jest przyjmowaniem pojęć takich jak „zarządzanie czasem” tak jakby były „normalne” dla języka polskiego. Ograniczeniem jest dystansowanie się od nich przez jednostki ludzkie jako od czegoś, co „nie jest normalne” dla kondycji ludzkiej. W kontekście rozważań George’a Lakoffa może to być znak horyzontu używania metafory, jej schyłek. Trafnie podsumowuje to Celina Strzelecka:

Choć treści związane z zarządzaniem czasem nie powinny wydawać się czymś oczywistym, to neoliberalny dyskurs tworzy złudzenie, jakby idące z nim w parze wyobrażenia i wartości były odzwierciedleniem czasu „uniwersalnego”, neutralnego i powszechnego s. 167).

Przydatne byłoby włączenie innych etnografii na pokrewne tematy w zakres ramy literaturowej, jako sposób na problematyzację obszaru i wytyczenie luki badawczej. Np. bardzo polecam włączenie książki Robin Leidner *Fast food, fast talk* (1993). Wzmocniłoby to możliwość konstruowania argumentów dotyczących neoliberalnych technik ciała (s. 175). Podobnie badania Gideona Kundy *Gurus, Hired Guns and Warm Bodies* (2006) wzmocniłoby wątki dotyczące definiowania przepracowanego czasu.

W rozdziałach teoretycznych panuje chaos pojęciowy, nie ma próby systematyzacji, pokazania w jaki sposób przedstawione teorie budują ramę teoretyczną dla niniejszej pracy. Pojęcia prezentowane są z luźnym związkiem względem siebie i często przedstawiane są albo jako monolity, albo bez wyraźnego pokazania, jakie istnieją do nich podejścia. Przydałyby się tabele i schematy z głównymi pojęciami, pokazujące sposób użycia w pracy i luki poznawcze, które praca stara się wypełnić. Jaka jest rola poszczególnych podrozdziałów i w jakie łączą się w argumentacji? Niekiedy, czytając tekst, niniejsza recenzentka miała wrażenie, że jedynym spoiwem łączącym fragmenty jest numerowana lista (s. 73).



Uwaga powyżej dotyczy w szczególności pojęcia alienacji pracy, które zostało wprowadzone bez próby szerszej prezentacji i problematyzacji (s. 42), lecz później nieco lepiej przybliżone (s. 114). Pojęcie to zasługuje na co najmniej własny akapit, jeśli nie podrozdział. Może się ono okazać centralne przy wnioskowaniu (co może okazać się bardzo ciekawym wzorcem, o czym świadczy choćby wątek „zmobilizowania się do pracy”, s. 142), zwłaszcza, jeśli powstaną w oparciu o pracę artykuły naukowe skierowane do pism międzynarodowych. Temat jest bardzo szeroki i należy go przybliżyć starannie.

Prace klasyczne w pracy tego rodzaju (a także w książce) *muszą* być cytowane z pierwszej ręki. Dotyczy to oryginalnych twórców pojęć, jak i kluczowych ich propagatorek, m.in. Frank i Lillian Gilbreth (s. 44), Frederick Taylor (s. 44), Karol Marks (s. 45), Richard Sennet (nie Sennei, s. 72), Byung Chul Han (s. 145). Fragment dotyczący kapitalizmu kognitywnego jest interesujący, ale należy go uzupełnić o prezentację oryginalnych idei, np. autorstwa Eli Parisera i Richarda Seymoura. Należy odszukać źródła i zapoznać się z nimi. Poważnym grzechem współczesnych polskich nauk społecznych jest oderwanie od źródeł, co często prowadzi do przekłamań, fałszywych odkryć (idei już opisanych), lub co najmniej niestaranności.

Praca w części empirycznej prezentuje niezwykle wartościowy materiał dotyczący różnych form oporu pracowniczego (np. znakomity akapit zaczynający się od „Patryk”, s. 153 i wszystkie pokrewne, rozproszone aktualnie w pracy kategorii i wątki). Ten wątek idealnie nadaje się do opracowania na jego podstawie artykułu naukowego do takiego pisma jak *Organization* lub *Management Learning*. Artykuł na temat oporu mógłby nosić tytuł „Czas to nie pieniądz, a przestrzeń do życia” – ten doskonały cytat z terenu zaprasza do intensywnego wykorzystania. Wymagać to będzie włączenia przeglądu literatury dotyczącej oporu. Wbrew przytoczonemu bogatemu materiałowi empirycznego, w swej sferze teoretycznej tekst zdaje się obecnie sugerować, że opór nie istnieje („Następnie robotnicy zaakceptowali kategorie swoich pracodawców...” s. 46).

Doceniam tłumaczenie terminu *bullshit jobs* jako prace-ściemy (s. 32) i mam nadzieję, że się przyjmie szerzej niż obecnie rozpowszechnione tłumaczenia bardziej wulgarne. *Bullshit* ma łagodniejszy wydźwięk niż polski wulgarny odpowiednik, poza tym tenże nie oddaje zasadniczej treści tej metafory, czyli szalbierstwo, bujda, szwindel.

Bardzo interesujące są wyróżnione trzy paradoksy, które w zasadzie są wyodrębnionymi z badań dynamicznymi wzorcami, nawet, jeśli nie zostały w ten sposób przedstawione (s. 190-211). Paradoksy są bardzo poznawcze wartościowe. Budzą skojarzenia z Baudrillardowską hiperrealnością, a zwłaszcza z motywem magnetowidu (1995) jako *maszyny o odroczonej odpowiedzialności*, która przejmuje zadanie oglądania filmu od swojego ludzkiego właściciela.

**Drobne uwagi:** badania etnograficzne opierają się na perspektywie rozumiejącej. Użycie określenia podobno („[b]ohaterka jej opowieści podobno całe życie pracowała nadwyzczaj

ciężko...”, s. 92) sugeruje kwestionowanie relacji o doświadczeniach osoby badanej. W powołaniu na Marksa, przypis 56 s. 114, opis źródła pojawia się w nawiasie a nie, jak nakazuje przyjęty system cytowania, w bibliografii.

**Implikacje do przyszłych badań:** bardzo ciekawe byłoby bliższe zbadanie wątku dotyczącego „marnowania czasu”. Materiał zawiera bardzo interesujące nawiązania do takiego wątku, np. media społecznościowe to „tracenie czasu” (s. 99) w ujęciu badanych, ale „Paryż, Wenecja, architektura secesyjna” (s. 110) i czytanie książek w pracy (s. 153) już nie! Zebrania to marnowanie czasu, ale nie „kontakt z drugim człowiekiem” (przypis 61, s. 128), a zapewne także nie „lenistwo” (s. 156). Ciekawe, jak osoby pracujące w korporacjach rozumieją tę kwestię i pokrewne takie jak np. „produktywność”. Wreszcie, co naprawdę mają na myśli, mówiąc o „pracy 15 godzin”, czy wliczają w to czas „stracony” a media społecznościowe, czy na dojazdy do pracy etc. Interesujące byłoby też zbadanie wątku klasowego badanego tematu. Pojedyncze nawiązania sugerują, że kryje się to potencjalne bogactwo wiedzy, w szczególności w Polsce, gdzie na ten temat bardzo niewiele wiadomo.

Uwagi krytyczne nie podważają wartości wkładu w wiedzę, jaki posiada niniejsza rozprawa, ponieważ jej cel badawczy został zrealizowany a wkład w wiedzę nie budzi wątpliwości. Wiele spośród krytycznych uwag zawartych w recenzji to rekomendacje dotyczące tego, co należy zmienić przy pracy nad wersją książkową pracy oraz artykułami naukowymi na jej podstawie. Mam nadzieję, że powstanie cały zestaw tekstów poszukujących *ekologii czasu* – jest to metafora znacznie bardziej obiecująca poznawczo, niż „zarządzanie czasem” kreujące człowieka na coś w rodzaju mała, narcystyczną imitację Jowisza. Ekologia czasu sugeruje: złożoność, pokorę, współpracę, środowisko naturalne, rozwój jakościowy, troskę, wreszcie – życie. Czyli to, czym nauki społeczne w naszych czasach, zdaniem niniejszej recenzentki, powinny zajmować się częściej.

## 8) WNIOSEK KOŃCOWY

Cel badawczy rozprawy został z powodzeniem zrealizowany, a przyjęte zadania badawcze – z powodzeniem wykonane. Praca wnosi znaczący wkład w wiedzę w zakresie nauk o kulturze i religii. Stwierdzam, że rozprawa mgr Celiny Strzelińskiej jest ważna w rozwoju dyscypliny nauk o kulturze i religii.

Rozprawa spełnia warunki stawiane pracom doktorskim. Dysertacja jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Autorka prezentuje posiadanie ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie nauk o kulturze i religii. Rozprawa mgr Celiny Strzeleckiej prezentuje **wysoki poziom** i oparta jest na **solidnych badaniach empirycznych**. Autorka wykazała się dojrzałością i umiejętnością wnioskowania naukowego, a także dowiodła, że opanowała warsztat badawczy i zasady analizy materiału empirycznego.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie pani mgr Celiny Strzeleckiej do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o kulturze i religii.

Warszawa, 19/10/2022

Prof. dr hab. Monika Kostera